

Firma od liczenia głosów w USA dzieli biuro z organizacją Sorosa

18 listopada 2020

Firma Dominion Voting odpowiedzialna za software do liczenia głosów w USA ma siedzibę w Toronto w tym samym biurze co skrajnie lewicowe organizacje finansowe przez George'a Sorosa – ustaliło śledztwo dziennikarskie kanadyjskiej telewizji internetowej [„Rebel News”](#). [G]



Dominion Voting zajmujące się rejestracją głosów w amerykańskich wyborach prezydenckich, będąca w centrum wielu kontrowersji wokół legalności tych wyborów, dzieli biuro z Fundacją Tides. „Tides, która niedawno zmieniła nazwę na Make Way, jest skrajnie lewicową ekoradykalną organizacją charytatywną, która kieruje pieniądze dostarczane przez George'a Sorosa do mniejszych grup i organizacji, aby wspierać globalistyczny program Sorosa” – czytamy na stronie „Rebel”. [G]

Czy radykalni pracownicy George'a Sorosa mogą uzyskać dostęp do tych samych biurek, szaf na dokumenty, serwerów i sieci Wi-Fi w Dominion Voting? – pytają dziennikarze Rebelnews, którym odmówiono udzielenia informacji. [G]

Sąd Najwyższy Pensylwanii odrzucił pozew sztabu prezydenta USA Donalda Trumpa, w którym stwierdzono, że Filadelfia ograniczyła możliwość obserwatorów do monitorowania liczenia głosów, wynika z dokumentu Sądu. Sąd uznał przepisy komisji wyborczej za „rozsądne”, gdyż „pozwały przedstawicielom kandydatów obserwować, jak komisja wykonywała swoje czynności zgodnie z kodeksem wyborczym”. [SN]

Wcześniej Sąd Apelacyjny Trzeciego Okręgu Stanów Zjednoczonych odrzucił pozew Partii Republikańskiej o unieważnienie prawie dziesięciu tysięcy kart do głosowania, które dotarły z opóźnieniem do Pensylwanii. Trump i jego prawnik Rudy Giuliani wielokrotnie domagali się unieważnienia z tego powodu ponad 600 tysięcy głosów oddanych w Filadelfii i Pittsburghu.[SN]

Pensylwania z 20 elektorami jest jednym z kluczowych stanów, które mogą przesądzić o wyniku wyborów prezydenckich w USA do czasu ogłoszenia zwycięzcy. Oprócz tego stanu sztab wyborczy Trumpa złożył pozew w sądzie w Georgii, domagając się od lokalnych komisji wyborczych przestrzegania przepisów dotyczących liczenia i przechowywania kart do głosowania otrzymanych pocztą.[SN]

Tymczasem komisja nadzorująca proces wyborczy w hrabstwie Wayne, które znajduje się w jednym z kluczowych amerykańskich stanów Michigan, nie certyfikowała rezultatu przeliczenia głosów w wyborach prezydenckich w USA ze względu na kontrowersje, pisze gazeta „Washington Post”. Według gazety w składającej się z czterech osób komisji dwóch Republikanów głosowało przeciwko zatwierdzeniu wyników, a dwóch Demokratów – za. Sprawa zostanie skierowana do Stanowej Rady Regulacyjnej, która zbierze się 23 listopada.[SN]

Gazeta zaznacza, że odroczenie certyfikacji głosów można uznać za zwycięstwo kampanii urzędującego prezydenta USA Donalda Trumpa i jego prawników, którzy kwestionowali jakość liczenia głosów w centrum administracyjnym okręgu – Detroit, którego mieszkańcy głosowali w większości na kandydata Demokratów Joe Bidena. „Jestem dumny, że dzięki wysiłkom Partii Republikańskiej Michigan, Republikańskiego Komitetu Narodowego i kampanii Trumpa wykryto wystarczająco dowodów nieprawidłowości i potencjalnych oszustw wyborczych, w wyniku czego komisja... hrabstwa Wayne odmówiła potwierdzenia wyników wyborów. To działanie da nam więcej czasu na uporanie się z tymi poważnymi naruszeniami” – zacytowano w materiale WP przewodniczącą Partii Republikańskiej stanu Laure Cox.[SN]

Wybory prezydenckie w USA odbyły się 3 listopada. Ostateczne wyniki głosowania w wielu stanach są jeszcze nieznane. Trump poinformował o swoim zwycięstwie i oskarżył demokratów o próbę „kradzieży wyborów”. Sztab wyborczy obecnego prezydenta zamierza zażądać ponownego przeliczenia głosów. Jednocześnie, według danych szacunkowych wiodących amerykańskich stacji telewizyjnych, prowadzi kandydat demokratów Joe Biden, który również oświadczył, że wygrał wybory.[SN]

Źródła: [Goniec.net](https://goniec.net) [G], pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [SN]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net